

REDAKCJA:
Gdańsk Targ Drzewny 3/1
Gdynia Młotwoja 9 tel. 22-61
TELEFONY
Centr. 335-61 do 65
Red. nac. 335-66
Sekretariat 335-66
Red. nocny 335-66
Red. gosp. 335-58
Pismo redakcyjne bezpłatne

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk Targ Drzewny 3/1
Tel. Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia
Wyd. Ośw. „CZYTELNIK”

ROK VII NR 209

SOBOTA, 4 SIERPNI 1951 R.

Cena 15 gr.

Polska żąda cofnięcia bezprawnej decyzji o rekwiizycji naszych statków »Tatry« i »Beskidy« Nota Rządu Polskiego do Wielkiej Brytanii

WARSZAWA (PAP). W związku z bezprawną „rekwiizycją” przez rząd brytyjski dwóch statków polskich, Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła w dniu 31 lipca br. do ambasady brytyjskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadowi brytyjskiej w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

W dniu 14 lipca 1951 r. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zakomunikowało ambasadorowi R. P. w Londynie, że dwa statki, stanowiące własność polskiego przedsiębiorstwa, z których jeden — „Tatry” — miał właśnie wyruszyć w pierwszą podróż, zaś drugi „Beskidy” — był na ukończeniu — zostały „poddane rekwiizycji” przez rząd brytyjski z powołaniem się na rzekome uprawnienia ustawowe związane z „obroną państwa”. Jednocześnie przedstawiciele Brytyjskiej Admiralicji wkroczyli na statek „Tatry” i usunęli polskiego kapitana i polską załogę.

Umowa o budowę tych statków została zawarta przez Polskie Towarzystwo Importu Maszyn i Narzędzi „Polimex” z firmą „Bartram and Sons” w Newcastle w dniu 14 maja 1948 r. Należność za powyższe statki została prawie w całości zapłacona. W myśl umowy, już od chwili wypłacenia przez polskiego kontrahenta pierwszej raty należności, statki te stanowiły jego własność. Ma on wyłączone prawo nimi dysponować, zbywać je lub zawierać kontrakty co do ich przeznaczenia i użytkowania.

Zamówienie tych statków w brytyjskiej stoczni w roku 1943 odbyło się zgodnie z warunkami podpisanego w dniu 9 czerwca 1947 r. „planu rozwoju angloskopskich stoczni handlowych”.

W polsko - brytyjskiej umowie handlowej i finansowej z dnia 14 stycznia 1949 r. w artykule 6 stwierdzono, że „rząd brytyjski nie zabroni eksportu do Polski urządzeń inwestycyjnych, wytworzonych w wykonaniu zamówień umieszczonych przez rząd polski lub na jego zlecenie, które to zamówienia udzielone zostały firmom Zjednoczonego Królestwa do daty podpisania niniejszej umowy”.

Aczkolwiek artykuł 6 stanowił w świetle prawa i dobrych obyczajów międzynarodowych wyrazem woli w sprawie gwarancji wykonania dostaw, to jednak dla uniknięcia wszelkich niejasności, jakie by mogły powstać w przyszłości, pełnomocnik rządu brytyjskiego w liście nr 5, stanowiącym załącznik do umowy, a nie publikowanym, oświadczył imieniu rządu brytyjskiego, co następuje: „W związku z artykułem 6 anglo - polskiej umowy handlowej i finansowej, podpisaną w dniu dzisiejszym, potwierdzam niniejszym oświadczeniem,

złożone przeze mnie jeszcze w roku 1947, mianowicie, że postanowienia tegoż artykułu są uważane przez rząd Zjednoczonego Królestwa za wykluczające stosowanie jakichkolwiek środków, które równałyby się udaremnieniu eksportu urządzeń inwestycyjnych, o których mowa w tym artykule, po ich wykonaniu”.

Należy zatem stwierdzić, że rząd brytyjski, zawierając umowę i biorąc na siebie powyższe zobowiązania, zdawał sobie sprawę, że wyreka się i rezygnuje bez zastrzeżeń z zastosowania do dóbr inwestycyjnych, zamówionych w Wielkiej Brytanii przed datą zawarcia umowy, a zatem i do statków, o których mowa, jakichkolwiek środków do udaremnienia ich eksportu, którymi mogłyby dysponować w chwili jej podpisania lub uzyskania w przyszłości.

Rząd brytyjski tym samym z góry wykluczył możliwość zastosowania do tych statków, jak i do wszelkich innych dóbr inwestycyjnych, zamówionych w Wielkiej Brytanii przed datą zawarcia umowy, także i ustaw o wyjątkowych uprawnieniach obronnych z roku 1939.

Zadana zmiana „warunków istniejących w owym czasie”, na które powoływał się pan premier Attlee w swej wypowiedzi w parlamencie w dniu 23 lipca 1951 r., nie może uzasadnić łamańa dobrowolnie przyjętych zobowiązań. Mogłyby one ulec zmianie wyłącznie za obopólną zgodą stron.

Rząd brytyjski miał nie tylko prawo, ale i obowiązek omawiać wszelkie trudności, jakie mogłyby powstać w wykonywaniu przez niego umowy handlowej z rządem polskim, do czego artykuł 20 umowy wyraźnie zobowiązuje. Rząd brytyjski uchylił się jednak od prowadzenia takich rozmów i na wszelkie sugestie przedstawicieli rządu polskiego w tej sprawie odpowiedział odmownie.

Z powyższego wynika ponad wszelką wątpliwość, że rząd brytyjski, zatrzymując statki „Tatry” i „Beskidy”, stanowiące bezspornie polską własność, dopuszcza się niespotykanego bezprawia, a powoływanie się na swe wewnętrzne ustawodawstwo przez rząd brytyjski nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawie międzynarodowym i ma służyć tylko do zmylenia opinii publicznej.

Brytanii, przywieziony za brytyjską licencją importową i zainstalowany na tych statkach, zo stał również zatrzymany.

Rząd brytyjski, dopuszczając się wiarołomstwa przez złamanie jasnych i wyraźnych zobowiązań i w sposób perfidny zabierając statki daje dowód tego, że wbrew zupełnie oczywistym interesom pokojowej, handlowej współpracy, wbrew interesom narodu brytyjskiego, który jej pragnie, ulega naciskowi z zewnątrz. Opinia publiczna nie ma co do tego wątpliwości.

Tzw. rekwiizycja dla celów obrony została zastosowana jedynie do dwóch statków, należących do polskiego przedsiębiorstwa, przy czym, jak to rząd brytyjski oświadczył, te dwa własne statki „są niezbędne dla obrony Zjednoczonego Królestwa”. W tym samym okresie, w stoczniach brytyjskich budowano dziesiątki statków takiego samego typu dla wielu innych państw bez żadnych przeszkód i „rekwiizycji”.

Jasnym jest więc, że poza gwałceniem traktatowych zobowiązań rząd brytyjski celowo dopuszcza się dyskryminacji w stosunku do Polski.

Rząd polski ocenia takie postępowanie jako jeden z przejawów agresywnej polityki państw imperialistycznych, które organizują przygotowania wojenne i rozrzucają broń dookoła siebie, by utrudnić i uniemożliwić pokojową współpracę gospodarczą między narodami.

Rząd polski wykonywał skrupulatnie swoje zobowiązania, wynikające z litery i ducha polsko - brytyjskiej umowy handlowej. Obecne brutalne pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych przez rząd brytyjski, które przychodzi w ślad za poprzednim bezprawnym zatrzymaniem maszyn przeznaczonych dla eksportu do Polski, zmusza rząd polski do zastanowienia się, jaką wartość mają brytyjskie zobowiązania na przyszłość.

W sytuacji powstałej z winy rządu brytyjskiego rząd polski będzie zmuszony poczynić kroki do jakich uprawnia go polsko - brytyjska umowa handlowa i finansowa i jakie uzna za niezbędne dla zabezpieczenia swych interesów, wynikających z tej umowy.

Rząd polski ponownie kategorycznie protestuje przeciwko bezprawnej rekwiizycji przez rząd brytyjski statków, będących polską własnością, żąda jak najbardziej stanowczo niezwłocznego odwołania wszelkich zarządzeń, które uniemożliwiają podniesienie polskiej bandery na statkach „Tatry” i „Beskidy” i swobodne dysponowanie nimi przez polskiego właściciela oraz domaga się pokrycia wszelkich szkód i strat poniesionych przez polskiego kontrahenta w związku z bezprawnym zatrzymaniem wymienionych statków.

Na budowlach socjalizmu



Jedną z większych inwestycji Planu 6-letniego jest budowa kopalni mikołowskiego zagłębia — Ziemowit II. Kopalnia ta należy do najnowocześniejszych zakładów tego typu. W Ziemowicie II od dawna już wydobywa się węgiel, budynki zaś w miarę wykańczania oddawane są sukcesywnie do użytku.
Na zdjęciu: Ogólny widok głównego szybu wyciągowego i budynku, w którym mieści się nowoczesna hala sortownicza.
CAF — fot. Baranowski

Berlin w przededniu Złotu Młodych Bojowników o Pokój

BERLIN (PAP). W niedzielę, dnia 5 bm. rozpocznie się w Berlinie Złot Młodych Bojowników o Pokój — zlot, który będzie nienotowaną dotychczas w historii potężną manifestacją młodzieży całego świata — manifestacją jej nieugiętej woli walki o trwały pokój i szczęśliwą przyszłość.

Berlin — centralny punkt gigantycznej, światowej manifestacji pokojowej, żyje pod znakiem złotu, czyniąc ostatnie przygotowania do światowych igrzysk sportowych i wspaniałych, zakrojonych na olbrzymią skalę imprez kulturalnych i artystycznych.

Wygląd demokratycznego sektora Berlina zmienia się niemal z godziny na godzinę, przybierając odświętne i niezwykle uroczyste szaty. Ulice, gmachy urzędów i instytucji, dworce i domy mieszkalne udekorowane są transparentami, sztandarami, kwiatami i zieleńią oraz niezliczoną

licznością portretów przywódców światowego obozu pokoju.

W promieniach sierpniowego słońca powiewają na wysokościach masztach ulicznych obok białych sztandarów SFMD i niebieskich FDJ, barwne flagi wszystkich krajów świata.

W ramach gigantycznej imprezy, jaką jest Złot Młodych Bojowników o Pokój — oddano dnia 2 bm. do użytku publiczny szereg nowowbudowanych stadionów sportowych, basenów pływackich oraz amfiteatr, w którym odbędą się imprezy kulturalne i artystyczne.

Nieprzerwanie napływają także delegacje młodzieży do Berlina. Mimo bestialskiego terrorku policji zachodnio - niemieckiej, do Berlina przedostają się z Trizonią coraz nowe rzesze młodzieży, pragnącej uczestniczyć w zlocie.

Niezmiernie serdeczne przyjęcie zgotowano przybyłej do Berlina dla wzięcia udziału w światowych igrzyskach sportowych — słynnej radzieckiej drużynie piłki nożnej — moskiewskiemu „Dynamo”.

Na lotnisku witają sportowców radzieckich tysiączne rzesze młodzieży z przewodniczącym FDJ Honeckerem na czele.

Przybyła do Berlina przed kilku dniami 78-osobowa delegacja harcerzy polskich, mieszka obecnie we wspaniale urządzonej okolicy Berlina „Republic Pioneerów” im. E. Thaelmana.

Wojskowa grupa zdrajców przed sądem w Warszawie

Słudusi imperializmu gotowi byli handlować Polską w połodze nowej wojny

W procesie dziesięciu wojskowych szpiegów anglo - amerykańskich, toczącym się przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie, w dalszym ciągu Stanisław Tatar zeznawał:

Żławka imperializmu na prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w Polsce

Pod koniec sierpnia 47 roku wrócił Tatar do Londynu i w jakiś czas potem zreferował wyniki swej podróży gen. Kopańskiemu i Maczkowskiemu. Kopański nie zgadzał się z oceną sytuacji w kraju, przedstawioną przez Tatara. Miał on informacje od Mikolajczyka, który wtedy właśnie przybył do Londynu po ucieczkę z Polski, że grupa prawicowa nie ma żadnych szans dojścia do władzy. Przy okazji osk. Tatar stwierdza, że uważał wówczas Mikolajczyka za człowieka nie mającego żadnych danych do tego, żeby być przywódcą. Według oceny współpracowników Tatara w kraju, Mikolajczyk uciekł dlatego, że nie miał nawet szans na to, aby we własnym swym stronnictwie być wybranym na prezesa.

Mimo ówczesnej różnicy zdań z gen. Kopańskim, osk. Tatar nie przerwał z nim współpracy, która w ciągu 1948 roku odbywała się w sposób ściśle zakonspirowany. W styczniu 1948 roku Kopański powiedział oskarżonemu, że według posiadanych przez niego wiadomości, organizacja wojskowa osiągnęła gotowość działania. Również i polityczny odcinek bliżej jest gotowości. Wiadomości, jakie mają Anglicy z Jugosławii, Czechosłowacji i Węgier, wskazują na to, że w tych krajach sytuacja jest podobna do sytuacji w Polsce,

tar wyjechał do kraju. Osk. Kirchmayer przedstawił Tatara w sytuacji w kraju w ten sposób, że organizacja wojskowa stoi pod znakiem wycieknięcia. Zostały nawiązane stosunki i bez pośrednia łączność z ambasadą amerykańską i angielską i władności tym ambasadom są normalnie przekazywane. Sytuacja na odcinku politycznym — zdaniem Kirchmayera — była niezbyt jasna. Kirchmayer sądził jednak, że w dalszym ciągu istnieją szanse powodzenia grupy prawicowo - nacjonalistycznej i że należy w dalszym ciągu orientować się na nią. Dlatego też Kirchmayer zalecił oskarżonemu skomunikowanie się ze Spsychalskim i wybadanie, jak wygląda

Następne spotkanie Tatara z Kopańskim odbyło się po wypadkach lutowych w Czechosłowacji. Gen. Kopański nie wiele wtedy miał oskarżonemu do powiedzenia tyle tylko, że nastąpiła pewna depresja jeśli chodzi o konspirację w kraju. Trzeci spotkanie z Kopańskim odbyło się przed wyjazdem oskarżonego Tatara do kraju i na spotkaniu tym Tatar miał otrzymać wytyczne od Kopańskiego. Kopański liczył, że w Polsce rozegrają się w niedługim czasie wypadki podobne do jugosłowiańskich. Osk. Tatar miał w związku z tym wyjaśnić sytuację w kraju, a w szczególności jakie są możliwości przewrotu oraz w jakim terminie może on nastąpić. Za pomyślną okoliczność uważał Kopański wzrost agresywności krajów anglosaskich, organizowanie przez nie zachodu włącznie z Niemcami oraz wypadki, jakie zaszły w Jugosławii. Pod koniec czerwca osk. Ta-

sprawa możliwości ostatecznego wystąpienia i w jakim terminie jest to możliwe. Dalej Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, że prawdopodobnie nie odejdzie się bez walki i dlatego należy przygotować organizację wojskową do ostrzejszych form walki w wypadku wystąpienia.

Zdradziecka strategia gen. Spsychalskiego

Spsychalski oświadczył, że w ostatnim czasie, w związku z wypowiedzią Gomulki w sprawie Jugosławii, wyszła na jaw dawno już istniejąca różnica zdań między grupą Gomulki a kierownictwem Partii. Fakt ten spowodował zastrzeżenie czujności ze strony Partii i władz państwowych. Jasnym się stało dla mnie — powiedział osk. Tatar — że jakkolwiek próba sięgnięcia do władzy w tych warunkach natrafia na zdecydowany opór ze strony Partii.

Spsychalski oświadczył dalej, że trudno mu powiedzieć, jak rozwija się sprawa: gdyby rozwój wypadków szedł w kierunku Forystym dla nich, możliwe będzie przejście do akcji. Osk. Tatar był zdania, że zbyt nieprzewidywalnie nie jest wskazywane, gdyż doprowadzi to w końcu do zdekonspirowania całej organizacji. Spsychalski oświadczył o-

Chłopi z czterech gromad w powiecie Radzymin wykonali roczny plan sprzedaży zboża

WARSZAWA (PAP). W pierwszych dniach sierpnia — w miarę postępu wózeki zboża i omlotów — wzmogło się tempo przedterminowej sprzedaży zboża. Chłopi w wielu gromadach kraju, aby zmanifestować pełne zrozumienie swego patriotycznego obowiązku, sprzedają zboże natychmiast po omlotach oraz zobowiązują się zwiększyć wyznaczone im do sprzedaży ilości.

Świadectwem wysokiej świadomości obywatelskiej chłopów są coraz liczniejsze tony zboża sprzedawanego w punktach skupu i stale zwiększająca się liczba tych chłopów, którzy sprzedali już wyznaczone im ilości ziarna.

Imponujący jest sukces, jaki odnoszą we współzawodnictwie chłopów pow. Radzymin. Stamtąd wpłynęły pierwsze meldunki o wykonaniu planowego skupu. Wszyscy chłopci z gromad: Strzyki, Dziecioty, Rynia i Lucynów w tym powiecie do 2 sierpnia sprzedali całą wyznaczoną im na rok bieżący ilość zboża. Do tego sukcesu przyczyniła się w dużym stopniu praca kół ZSCh, które zmobilizowały chłopów do wczesnych omlotów i przedterminowej sprzedaży.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Gotowi byli handlować Polską w poździe nowej wojny

(Dokończenie ze str. 1)
mayerowi i Tatarowi przygotowanie na odłonu organizacji cywilnej do akcji zamachowej. W rozmowie z Kirchmayerem osk. Tatar jeszcze raz nalegał na przyjęcie ostatecznej decyzji.

Osk. Herman, z którym również rozmawiał Tatar, uważał, że ostateczna rozgrywka zbliża się i że grupa pravicowo - nacjonalistyczna ma szansę wygranej.

tamtejszym terenie odpowiedział: Mamy wszystkie nici w ręku dzisiaj, zwłaszcza po nieudanej konferencji w Moskwie. Nie leży w naszym interesie niszczenie AK, lecz przeciwnie, raczej chcielibyśmy ją wzmocnić, gdyż my pójdziemy, a zastąpi nas na tym terenie w walce z bolszewizmem AK. W tej sprawie prowadzone są rozmowy z generałem (nazwisko nieczytelne). Nie mamy tylko rozpracowanej góry, ale chcielibyśmy nawiązać kontakt z pułkownikiem nie po to, by go ukwiecić, lecz przeprowadzić z nim pewne rozmowy. Mamy pewne nici w ręku przeciwko komunizmowi i tych tępici będziemy bezwzględnie.

Okulickiego i delegata, przy czym on sam decydował o sumach dawanych do doręczenia w kraju poszczególnym kurierem. Znaczne sumy otrzymywał również Rzepecki. Oskarżony przyznał, że w jego ręku leżała administracja pieniędzmi wysłanymi do kraju, ruch kurierów oraz przesyłka dokumentów, odbiór i wysyłka poczty kurierskiej.

Następny ujawniony przez prokuratora dokument, to depesza — szafir nr 5, która rzuca światło na cele, na jakie szła pożyczka otrzymana od USA. Depesza ta, nadana z Warszawy 23 sierpnia 1946 r., nosi adnotację „bardzo pilna” i zawiera następującą treść:

„Sprawa Ksawerego i Zuralskiego nagrana. Potrzebna kwota 15.000 dolarów. Otrzymałem gryps z Mokołowa, proszę o pomoc. Są pod zarzutem zdrady stanu oraz współpracy z Intelligence Service. Rozprawa za 2 miesiące, śledztwo krótkie, kaźń. Znalaziono szafir podpisany Lipiński. Sprawa jest bardzo poważna i pilna. W tym celu 25 sierpnia opuszczam kraj, udając się na zachód, ażeby omówić ustale. Sprawę podczas mojej nieobecności prowadzi Słektora 1. Podpisał Gustaw.”

Szpiegostwo — „wkład Kopańskiego do wojny”

Osk. Tatar po tych rozmowach wrócił do Londynu. W raporcie przedstawionym gen. Kopańskiemu, a który uwzględniał już dalszy rozwój wypadków w kraju, przedstawił sytuację w ten sposób, że grupa pravicowa będzie rozgromiona. Osk. Tatar zapewniał, że był zdania, iż w tej sytuacji, a zwłaszcza wobec aresztowania szeregu ludzi z organizacji spiskowej, należy wstrzymać działalność organizacji. Generał Kopański w żadnym wypadku jednak nie uważał za możliwe rozwiązanie organizacji wojskowej i cywilnej, gdyż należało po niedaniu się rozgrywkę wewnątrz kraju, liczyć w dalszym ciągu na wojnę. Należy podzielić działalność szpiegowską — jak się wyraził — naszym wkładem w dzieło przygotowania wojny przez państwa anglosaskie.

o okolicznościach swego przyjazdu do kraju na jesieni 1949 r. Po przyjeździe do kraju zetknął się z osk. Kirchmayerem, który oświadczył mu, że w kraju istnieje stan wzmożonej czujności, nie są aresztowania wśród członków organizacji i że sytuacja dla organizacji niewątpliwie pogorszyła się. Przy tej okazji Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, że na skutek aresztowania szeregu członków organizacji, popieranym przez Sychalskiego, w szczególności Hermana, położenie Sychalskiego jest zagrożone. Mimo to Kirchmayer oświadczył oskarżonemu, iż stan organizacji jest jeszcze dość znaczący, że wstrzymano tempo zmniejszania zasięgu pracy organizacji spiskowej, ze względu na wypadki, jakie w tym czasie rozgrywały się w Berlinie. Osk. Tatar przygotowywał się intensywnie do wyjazdu z kraju. W trakcie tych przygotowań do odjazdu został aresztowany.

Jedno z dalszych pytań prokuratora zmierzano do wyjaśnienia, na jakie cele poszły pieniądze uzyskane przez rząd emigracyjny w Stanach Zjednoczonych. Osk. Tatar powiedział, że były one użytkowane „na robotę w kraju przeciwko władzy ludowej”. Cytując odnośnie cyfr, osk. Tatar podał, że 3 miliony dolarów wysłano do Polski jeszcze w 1944 r., dokąd były przetrzuty na imię

tego rodzaju wywiadu przesłał oskarżony Rzepeckiemu. Oskarżony opisuje następnie drogę, którą szpiegzy z sieci wywiadowej Hermana przesyłali wiadomości do Londynu. Informacje te dostarczano poprzez ambasady amerykańską, brytyjską i francuską. Z polecenia gen. Kopańskiego i oskarżonego

Świadomie służyli zbrodniczej wojnie

PROK. Czy w tym czasie oskarżony i wszyscy jego współpracownicy służyli wojnie czy pokojowi?

opracowania planu spisku wojskowego po wyzwoleniu. „Było naszym wspólnym stanowiskiem — mówi Tatar — ażeby po wyzwoleniu oficerowie wstępowali jak najliczniej do jednostek polskich, które przybędą ze wschodu.”

PROK. Czy oskarżony w tym czasie orientował się, że ze strony anglo - amerykańskiego imperializmu są oczywiste dążenia wojenne?

PROK. Chodziło o penetrację OSK. Tak.

PROK. Wiedziałem, że istnieją takie tendencje.

Na przestrzeni 1945 i 1946 roku oskarżony polecił Kirchmayerowi, aby organizacja rozbudowywała się tak, żeby w okresie wyborów przedstawiała już zorganizowaną siłę. Organizacja orientowała się wówczas na Mikołajczyka, zgodnie z poleceniami Kopańskiego. Oskarżony do dał tutaj, że Mikołajczyk nie rozliczył się z pieniędzmi, które otrzymał.

OSK. Tak. W dalszym ciągu zeznał Tatar przytoczone treści rozmowy, jaką odbył w 1943 roku z oskarżonym Kirchmayerem w celu

Subsydiowanie morderstw

PROK. Mnie interesuje kwestia kwoty 15.000 dolarów. Tego rodzaju cele były zaspakajane z tej amerykańskiej pożyczki?

nizacje WIN, „Nie” i tzw. Delegaturę Sił Zbrojnych. Wszystkie te organizacje prowadziły walkę z władzą ludową w formie dywersyjno-wywiadowczej, starając się penetrować aparat państwowy i partie polityczne.

OSK. Tak. Prokurator cytuje również dopisek na tej depeszy, podpisany pseudonimem Beta 5.

PROK. „Nie”, delegatura i WIN w tym czasie mordowały najlepszych ludzi w Polsce. Na to żecie pieniądze też dawali.

OSK. Tatar wyjaśnia, że pseudonim powyższy używany był przez niejakiego Massya, urzędnika ambasady brytyjskiej w Warszawie.

PROK. Oskarżony wiedział o tym, że te wszystkie organizacje, które finansował, dopuszczały się morderstw w stosunku do ludzi z aparatu państwowego, wojskowego, politycznego?

Oskarżony wyjaśnia następnie szczegółowo techniczną stronę przetrzutu oraz korespondencji i wspomina, że II oddział utrzymywał w mieście Glasgow w Szkocji specjalną szkołę wywiadu, której absolwenci pracowali zresztą również w służbach podległych VI oddziałowi. Osk. Tatar przedstawił również wyczerpująco powiązania pomiędzy II a VI oddziałem.

OSK. Tak jest. PROK. Oskarżony w tym czasie był zastępcą szefa sztabu dla spraw krajowych?

W dalszym ciągu oskarżony Tatar stwierdza, że tzw. sztab główny w Londynie przysłał do kraju emisariuszy z instrukcjami oraz finansował nielegalne orga-

PROK. A w czasie gdy mordowano działaczy lewicowych, oskarżony był na jakim stanowisku?

Emigracja przyzwyczaiła się do tego, że Anglicy gospodarowali jak chcieli

Dalszy ciąg zeznań Tataru dotyczył osoby członka brytyjskiej organizacji szpiegowskiej Intelligence Service — płk. Perkinsa. Jak wynika z wyjaśnień Tataru, Perkins jeszcze przed wojną uprawiał szpiegostwo na terenie Polski, pod przykrywką prowadzenia fabryki sukna. Podobnie jak Perkins, prowadził robotę szpiegowską w Polsce również jego zastępca, Piekens.

OSK. Szef operacji komendy głównej AK.

Oskarżony zeznał dalej, że organizacja brytyjska SOE, której oficjalnym zadaniem było niesienie pomocy krajom będącym pod okupacją hitlerowską — była w istocie placówką Intelligence Service. Z krajów tych SOE otrzymywało wiadomości wywiadowcze.

PROK. Czy oddział VI dawał bezpośrednio wiadomości Anglikom?

OSK. Tak, dawał. Prokurator odczytał tekst depeszy przesłanej przez oskarżonego Nowickiego do kraju w dniu 29 maja 1945 roku. Z treści depeszy wynika jasno, że oddział VI przeprowadzał również

Tatar mówi następnie, że SOE i inne instytucje wywiadu brytyjskiego miały wgląd we wszystkie sprawy polskie, że emigracja „przyzwyczaiła się do tego, iż Anglicy gospodarowali jak chcieli”. Jednym z najbardziej „wschibskich” oficerów brytyjskich był płk. Perkins. W roku 1945 Perkins przybył do Pilsna, aby organizować drogi przeznaczone dla dywersantów, przysyłanych do Polski, Czechosłowacji i na Węgry. Za pośrednictwem Perkinsa i innych przedstawicieli II SOE, względnie Intelligence Service, szpiegzy przesyłali Anglikom wiadomości, dotyczące m. in. Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, informacje o sieci kolejowej i drogach w Polsce, o produkcji przemysłowej, źródłach surowców itp. Instrukcję

szeregu akcji wywiadowczych na specjalne zlecenie Anglików. „Podajcie — pisał w depeszy „Sternik” — Nowicki, czy wiadomość potwierdza się oraz przekazać więcej danych. Informacja bardzo ważna dla aliantów”. W tym okresie Nowicki podlegał bezpośrednio oskarżonemu.

PROK. Czy oddział VI dawał bezpośrednio wiadomości Anglikom? OSK. Tak, dawał. Prokurator odczytał tekst depeszy przesłanej przez oskarżonego Nowickiego do kraju w dniu 29 maja 1945 roku. Z treści depeszy wynika jasno, że oddział VI przeprowadzał również

PROK. Na czym oskarżony opierał swoje nadzieje, że grupa Sychalskiego pójdzie razem z nami w walce o zmianę ustroju?

OSK. Na świadomości celów, które miała ta grupa, na świadomości światopoglądu tych ludzi, na tym, że oni byli grupą pravicową.

PROK. To znaczy, że linia polityczna grupy pravicowo - nacjonalistycznej odpowiadała wam?

Na sesji popołudniowej w drugim dniu procesu organizacji dywersyjno - szpiegowskiej w WP oskarżony Tatar odpowiadał w dalszym ciągu na pytania obrońców. Odpowiadając na pytania adw. Zajczkowskiego osk. Tatar zeznał, że osk. Utnik brał udział we wszystkich pracach „Komitetu trzech”. Adw. Bałabienki obrońca oskarżonego Nowickiego zmierzano do ustalenia roli jaką jego klient odgrywał w organizacji „Hel”. Tatar oświadczył, że Nowicki był kierownikiem „Helu” oraz członkiem, zw. „Komitetu trzech”. Był on podporządkowany Tatarowi ale posiadał również własne uprawienia oraz możliwość wydawania samodzielnych dyspozycji w zakresie swego stanowiska.

Nadzieje na grupę Sychalskiego

OSK. Jeżeli chodzi o ludzi z mojego otoczenia, odpowiadała nam jako możliwa do przyjęcia.

OSK. Tak. W dalszym ciągu rozprawy osk. Tatar odpowiadał na pytania adwokatów. W odpowiedzi na pytania swego obrońcy — adw. Rettingera, oskarżony stwierdził, że organizacja dywersyjno - szpiegowska popierała te grupy polityczne w kraju, które — jak im się wydawało — posiadały szanse na uchwycenie władzy.

Inni obrońcy zadawali pytania zmierzające do ustalenia, jakiego rodzaju stosunki łączący oskarżonego Tataru z pozostałymi oskarżonymi.

W odpowiedzi na pytania obrońcy oskarżonego Hermana — adw. Błęja, Tatar oświadczył m. in., że Herman należał do „starsziny AK'owskiej” jako szef biu ra studiów II oddziału komendy głównej AK.

Następnie prokurator pyta oskarżonego o przygotowania organizacji do przewrotu.

OSK. Przewidywałem, że na początku 1948 r. może dojść do przewrotu. Następnie już sprawy terminu nie było. W rozmowie z Kirchmayerem ustaliliśmy, że sprawę przewrotu postawię przed Sychalskim: czy przewrót będzie i kiedy.

PROK. Sychalski Marian jest

W odpowiedzi na pytania oskarżonego Nowickiego — adw. Błęja, Tatar oświadczył m. in., że Nowicki był kierownikiem „Helu” oraz członkiem, zw. „Komitetu trzech”. Był on podporządkowany Tatarowi ale posiadał również własne uprawienia oraz możliwość wydawania samodzielnych dyspozycji w zakresie swego stanowiska.

PROK. Sychalski Marian jest

W odpowiedzi na pytania oskarżonego Hermana — adw. Błęja, Tatar oświadczył m. in., że Herman należał do „starsziny AK'owskiej” jako szef biu ra studiów II oddziału komendy głównej AK.

Następnie prokurator pyta oskarżonego o przygotowania organizacji do przewrotu.

OSK. Przewidywałem, że na początku 1948 r. może dojść do przewrotu. Następnie już sprawy terminu nie było. W rozmowie z Kirchmayerem ustaliliśmy, że sprawę przewrotu postawię przed Sychalskim: czy przewrót będzie i kiedy.

PROK. Sychalski Marian jest

W odpowiedzi na pytania oskarżonego Nowickiego — adw. Błęja, Tatar oświadczył m. in., że Nowicki był kierownikiem „Helu” oraz członkiem, zw. „Komitetu trzech”. Był on podporządkowany Tatarowi ale posiadał również własne uprawienia oraz możliwość wydawania samodzielnych dyspozycji w zakresie swego stanowiska.

Zeznał Jurecki

Przed sądem staje następnie oskarżony Marian Jurecki, pułkownik, karany przed wojną sądownie za uszkodzenie ciała i usiłowanie zabójstwa. Przyznaje się do winy i składa obszerne zeznania. Oskarżony przez pewien czas pozostawał w służbie polskiego aparatu repatriacyjnego na terenie Szkocji.

Opowiadając o nastrojach w hitlerowskim oficerskim obozie jeńnickim w Woldenbergu, Kuropeńska powiedział, że w obozie tym oficerowie dzielili się na dwie grupy. Pierwsza grupa — zeznał oskarżony Jurecki — skupiała, jak mówił mi Kuropeńska — oficerów, którzy uznawali za konieczność, gdy Polska będzie wyzwolona przez Armię Radziecką udać się do zakończenia wojny na zachód. Druga grupa, jak mi to przedstawił Kuropeńska, była zdania, że trzeba wrócić do Polski i zabrać się do odbudowy kraju.

W lecie 1946 roku oskarżony nawiązał kontakt z przebywającym wówczas w Anglii Kuropeńską, z którym przeprowadził trzy rozmowy na temat sytuacji w kraju, a szczególnie o położeniu i planach przedwojennych oficerów.

Proces trwa.

Mikołajczyk i Sosnkowski są winni wywołania powstania w Warszawie

PROK. Może oskarżony powie mi, z czyjego rozkazu wywołano powstanie warszawskie?

PROK. W jakim celu wywołano powstanie warszawskie?

OSK. Było to konsekwencją wytycznych, które wyszły z Londynu od rządu i naczelnego dowódcy.

OSK. Po to, by stworzyć fakt dokonany, to znaczy, by uchwycić stolicę Polską w takim czasie, aby zdążyć wystąpić wobec wkra czających wojsk radzieckich w kompletnym składzie rządu, przedstawicielstwa rządu, administracji, wojska itp.

PROK. Może to nazwiemy personalnie i krótko?

OSK. Mikołajczyk i Sosnkowski.

Hitlerowcy pragnęli wzmocnienia AK

Szeroko omawiana była w drugim dniu procesu sprawa stosunku hitlerowskiego okupanta do kierownictwa AK. Prokurator za cytował tu m. in. wyjątek z meldunku sytuacyjnego komendy

głównej AK. Meldunek ten m. in. stwierdza: „Ale nie tylko wyżsi urzędnicy niemieccy myślą w ten sposób! Gestapowiec von Moltke w Tarnowie, zapytany o akcję gestapo przeciwko AK na

Uwaga, korespondenci!

W niedzielę 12 sierpnia br. o godzinie 10 we wszystkich miastach powiatowych województwa gdańskiego w lokalach Zw. Samopomocy Chłopskiej odbędzie się

ODPRawy Korespondentów

Zamiejscowi uczestnicy odpraw otrzymają na miejscu zwrot kosztów podróży.

Z uwagi na niezwykle ważne i pilne sprawy, obecność wszystkich korespondentów na odprawie bezwzględnie konieczna.

Motor ich działalności (Migawki z procesu)

Oskarżony Nowicki — to typowy sanacyjny stupałka. Zdałoby się nawet że bystrością nie grzeszy. Pytań prokuratora wysłuchuje z na wpół otwartymi ustami, i miną pozorującą bezgraniczną tępotę.

mięci numery szeregu instrukcji i depesz szyfowych. A wiceznowu (tak jak Utnik i Tatar) doskonali „fachowcy” od zdrady.

Okazuje się jednak, że do uprawiania szpiegowskiego procederu i zdradzania własnej ojczyzny zasób inteligencji Nowickiego jest aż nadto duży. Wystarczył brak skrupułów i sumienia. Nowicki doskonale orientuje się w swym „fachu”. Doskonale pamięta wszystkich agentów w kraju. Pamięta, że Mikołajczyk nosił pseudonim „Alfa”, Massey — agent Intelligence Service uplastowany na stanowisku attache brytyjskiego w Warszawie — to był „Beta”. Potem wymienia wszystkich agentów „słeci czerwonej”, „słeci niebieskiej”, skład kierownictwa spisku w Wojsku Polskim, cytuje z pa-

Nowicki pozornie tylko bystrością nie grzeszy. Ale obok szpiegowskich talentów, ma i kupieckie. Z emigranckich funduszy zakupił w odpowiednim momencie — cztery kamienie w Londynie i dwa samochody. Tak samo sprytnym okazał się generał Kopański — jakaś tam kamienica w Brukseli...

Tatar miał większy apetyt. Na był on fermę pod Londynem, dom w Paryżu, fermę pod Paryżem, dwa samochody. Oczywiście z wiadomych funduszy. Prócz tych „zakupów” — „zapomoga” w wysokości 10.500 dolarów dla przebywającej wówczas w Poznaniu żony Tatar. A jed-

nocześnie stale duże kwoty dla jego „wychowanki” w Londynie. Dziwna to była „wychowanka”. Trochę zanadto „pełnoletnia”. „Ona pracowała przedtem u d-ra Wacka w szpitalu” — stwierdza Nowicki. Potem Wacek przekazał ją Tatarowi. „Jak to przekazał?” — pyta prokurator. „No, to są prywatne sprawy gen. Tatar” — odpowiada Nowicki.

Rzeczywiście, bardzo „prywatne” i bardzo cuchnące, jak całe to bagno.

Jako posiadacz czterech domów w Londynie, oskarżony figuruje tam jako bogaty człowiek — mówi ironicznie prokurator.

„O tak” — odpowiada z nutką dumy Nowicki. Warto tu przypomnieć poprzedni fragment zeznań osk. Nowickiego. „Gen. Tatar mocno trzy mał w garści pieniądze, bo prze cież pieniądze są motorem każdej działalności”. A kiedy indziej: „Przysyłał mi Rzepecki i innym sumy przeznaczone dla nich ratami. Gdybyśmy przekazali im od razu całe kwoty — nie mielibyśmy potem nad nimi kontroli. A tak — poprzez pieniądze można było cisnąć na tych ludzi”. Dla pieniędzy i dla wyładowania swej nienawiści do Polski Ludowej oskarżony, jak to mówił Nowicki, gotowi byli służyć nie tylko „grubym rybom” międzynarodowego kapitału, wywiadom USA i Anglii, ale nawet wywiadowi szwedzkiemu.

Istotnie, to pieniądze były motorem ich działalności, pieniądze przestonyli im i ich klasę wszystko, nawet ojczyznę, którą stali się zaciętymi wrogami. T. J.

Takich plonów jeszcze nie było

W zespole PGR Pętkowice walczą traktory i żniwiarki

Zespół PGR Pętkowice w pow. morskim jest chyba jedynym z najrozleglejszych w okręgu gdańskim, posiada bowiem 17 gospodarstw, rozłożonych w odległości do 75 km.

Do zbiorów żyta, jako pierwszy w zespole, przystąpił majątek Pętkowice, który 26 lipca rozpoczął koszenie. W ślad za nim poszło Rekowo, Żelistrzewo i Osłonino oraz inne.

Równoległe do żniw prowadzone są w zespole omloty rzepaku i ozimego jęczmienia. Jęczmień omlócono już prawie całkowicie, a rzepak w 80 procentach.

Wielkimi sukcesami w zbiorach ziół poszczycić się może w tym roku zespół Pętkowice. Najwyższą wydajnością szczyci się, leżący na płycie puckiej majątek Osłonino, gdzie uzyskano 38 q rzepaku i 42 q jęczmienia z hektara. Wynik ten będzie niewątpliwie jednym z najwyższych w skali krajowej.

Na drugim miejscu w zespole znalazło się gospodarstwo w Rzućwie, gdzie zebrano 28 q rzepaku z 1 ha. Dodac należy, że zboża hodowane przez gospodarstwa zespołu — to w olbrzymiej większości zboża kwalifikowane.

— A jak się zapowiadają zbiory żyta, pszenicy i ziemniaków?

— Spodziewamy się osiągnąć zbiory wyższe niż w zeszłym roku — odpowiada dyrektor zespołu Witold Blajaczewski, który przed rokiem został wysunięty na to stanowisko z kierownika gospodarstwa Łętów w pow. lęborskim.

— W PGR-ach położonych na lepszej ziemi osiągniemy przynajmniej około 28 q pszenicy oraz 1 i ponad 20 q żyta z hektara.

jakieś 20 procent więcej kartofli, niż w roku ubiegłym.

— Również i buraki cukrowe zapowiadają się tak dobrze, że zeszłoroczny zbiór — 200 q z ha — będzie wysoko przekroczony.



Jeśli oczywiście dopisze pogoda — dodaje agrotechnik zespołu Aleksander Strzałka.

Żniwa skończymy przed terminem

W towarzystwie agrotechnika zespołu Stefana Blaszkę idziemy na pole, gdzie pracują sнопowięzalki.

Traktorzysta Zetora 25 — jest tak skromny, że nie chce podać swojego nazwiska, gdy się dowiaduje, że rozmawia z przedstawicielem gazety. A przecież jest to jeden z czołowych traktorzystów zespołu i przewodnik pracy, który wyrabia 160 procent normy. Bronisław Szymrowski, bo takie jest nazwisko traktorzysty, kosi dziennie ponad 8 ha żyta.

— Jeżeli wszystko pójdzie tak sprawnie, jak dotąd, to ukończymy żniwa jeszcze wcześniej niż zobowiązaliśmy się — mówi.

Na konnej sнопowięzalki pracuje drugi z miejscowych przewodników pracy (160 proc. normy), fernal Paweł Matyk. Ze sнопowięzalki wylatują młarowe złote snopy żyta, których pełne kłosa radują pięknym urodzajem.

Wzdłuż drogi ciągną się zielone pola równiutko obredzonych ziemniaków, czysto opielone i bujne rosące buraki cukrowe, dojrzewające pszenice i owsy. Gospodarstwo utrzymane jest bardzo porządnie, w czym nie ma

zastępy mają tacy wzorowi pracownicy, jak fernal Józef Bożowski, który wyrabia 145 procent normy, czy robotnice Elżbieta Paszka, Anna Gajewska, Teresa

— A jak jest z maszynami? Czy wszystko do omlotów zbóż chlebowych jest już gotowe?

— Naturalnie. Wszystkie remonty maszyn, młocarni, motorów elektrycznych, elewatorów itp. wykonali nasi ludzie — opowiada kierownik Sójka. — Kowal Bernard Nowak, mechanicy Brunon Papke i Jan Miotke oraz stelmach Leon Teclaw naprawiali się niemało, aby na czas skończyć reperację powierzonych im maszyn. Teraz na omloty czekamy spokojnie — wiemy, że przejdą sprawnie.

Jak w majątku Pętkowice, tak i w całym zespole — maszyny remontowane były we własnym zakresie. Ambicją załogi warsztatów naprawczych zespołu, mieszczących się w Rumli, było, aby ani jedna maszyna nie potrzebowała korzystać z usług warsztatów obcych. Kierownik warsztatu ob. Zarwalski i ślusarze warsztatowi Z. Kreft i J. Labuda potrafiliby pokonać wszelkie trudności, by zespół na czas zapatrzonej został w pełnowartościowe, dobrze odremontowane maszyny.

Pora żniw i omlotów — to wielki egzamin naszych socjalistycznych gospodarstw państwowych. Zespół Pętkowice egzamin ten zda niewątpliwie z wynikiem bardzo dobrym.

— Pora żniw i omlotów — to wielki egzamin naszych socjalistycznych gospodarstw państwowych. Zespół Pętkowice egzamin ten zda niewątpliwie z wynikiem bardzo dobrym.

— Później była motorówka, która kogoś ratowała w tych falach spienionych. Publiczność gromadnie przesiadywała przez dwie godziny przed ekranem, wychodząc zawiedzioną, że jednak „bażant” morski nie utopił się, a uratowany ze śpiewających fal wamp dalej będzie grasować w filmie i... w Juracie.

Zbiorowe wycieczki kajakami

Nadmorski region turystyczny obfituje w wiele pięknych szlaków dla turystyki wodnej. Pojezierze kaszubskie jest właśnie jednym z nich, a bodajże najpiękniejszym w całym kraju.

Dlatego z uznaniem należy powitać inicjatywę PTTK, które w dniu 20 lipca zwołało organizacyjne zebranie własnej komisji turystyki wodnej.

Od nowowybranego prezydium

Dawidowska i Anna Lezner, które osiągają stale nie mniej niż 130 proc. normy.

Elewatory czekają na nowe ziarno

— A jak jest z maszynami? Czy wszystko do omlotów zbóż chlebowych jest już gotowe?

— Naturalnie. Wszystkie remonty maszyn, młocarni, motorów elektrycznych, elewatorów itp. wykonali nasi ludzie — opowiada kierownik Sójka. — Kowal Bernard Nowak, mechanicy Brunon Papke i Jan Miotke oraz stelmach Leon Teclaw naprawiali się niemało, aby na czas skończyć reperację powierzonych im maszyn. Teraz na omloty czekamy spokojnie — wiemy, że przejdą sprawnie.

Jak w majątku Pętkowice, tak i w całym zespole — maszyny remontowane były we własnym zakresie. Ambicją załogi warsztatów naprawczych zespołu, mieszczących się w Rumli, było, aby ani jedna maszyna nie potrzebowała korzystać z usług warsztatów obcych. Kierownik warsztatu ob. Zarwalski i ślusarze warsztatowi Z. Kreft i J. Labuda potrafiliby pokonać wszelkie trudności, by zespół na czas zapatrzonej został w pełnowartościowe, dobrze odremontowane maszyny.

Pora żniw i omlotów — to wielki egzamin naszych socjalistycznych gospodarstw państwowych. Zespół Pętkowice egzamin ten zda niewątpliwie z wynikiem bardzo dobrym.

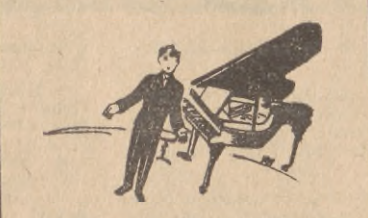
IZET

MIGAWKI Wybrzeża

Rozbrajająca bezpośredniość

Fenomen muzyczny, 15-letni pianista-wirtuoz Andrzejek Czajkowski przed odjazdem z Wybrzeża czarował publiczność swoim koncertem w TPRP w Sopocie.

Kiedy entuzjazm publiczności doszedł do zenitu, zmęczony panującym na sali upałem młodociany wirtuoz stanął nagle przed publicznością i ociężając chusteczką czoło pytał:



— Czy państwo pozwolą mi zdjąć marynarkę? — Tu tak strasznie gorąco!

W odpowiedzi na przywołajacę, burzliwe oklaski publiczności Andrzejek zdjął marynarkę, usmiechnął się z ulgą, usiadł do fortepianu i zagrał Szopena. (Jota)

„Kopytkowe“

Wchodzącego na molo mężczyzny zatrzymuje w przejściu bileter:

— Proszę bilet wstępu.

— Ja nie idę na molo, lecz jadę statkiem na wycieczkę. Bilet wstępu na molo nie jest mi potrzebny! — odpowiada ze zdziwieniem zatrzymany.

— Ale będzie pan przechodził przez molo czy nie? — pyta surowym głosem bileter.

Zdawałoby się, że to było już bardzo, bardzo dawno, kiedy płaciło się za przejście przez most, za używanie traktu itd... A tym czasem w Sopocie płaci się w dalszym ciągu tak zwane „kopytkowe“.

Wszyscy musimy walczyć z kokluszem!

Choroba zakaźna, szczególnie niebezpieczna dla dzieci do lat 2, a która występuje w każdej porze roku, — jest koklusz. Wywołuje ją zarazek, który podczas kaszlu i rozmowy łatwo i szybko przenosi się z chorego dziecka na zdrowe. Choroba zaczyna się kaszlem i gorączką; po kilku tygodniach następuje nasilenie i typowe napady kaszlu o charakterystycznym „pianem“.

Dziecko chore na koklusz musi być osobnione. Nie wolno w żadnym wypadku posyłać dziecka do przedszkola, siołka względnie ogródka Jordanowskiego. W

wypadkach wątpliwych należy udać się do ośrodka zdrowia.

Na przestrzeganiu tych przepisów winno również zależeć matkom dzieci zdrowych. Obowiążkiem matek i członków komitetów blokowych jest pomóc ośrodkom zdrowia w wykrywaniu i zwalczaniu ognisk koklusza przez podanie nazwisk chorych oraz ich miejsc zamieszkania.

(at)

TEATR

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Moralność Pani Dulskiej“ — 19.30.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Siuby panińskie“ — godz. 19.30.
TEATR KAMERALNY — SOPÓT — „Zwykła sprawa“ — godz. 19.30.

W dniu 4 bm. (sobota) na kortach ZKS Ognisko w Sopocie o godz. 18 wystąpi Ludwik Sempoliński z zespołem.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK-WRSZECZ: „Bajka“ — „Złot sokołów“ — „Nowa Czechosłowacja“ (10 do 13.30) — „Śpiewak nieznan“ (16, 18 i 20).
„Przyjaźń“ okręg. TPR-R — „Wesołe zawody“, poniedział, środa, piątek (18 i 20), w niedziele (15, 17 i 19).
„Zetempowiec“ — „Świat się śmieje“ (16, 18 i 20).
NOWY PORT: „Marynarz“ — „Zaczęło się w Hiszpanii“ (18 i 20).
OLIWA: „Polonia“ — „Wielka tana“ (16, 18 i 20).
GDYNIA: „Atlantyk“ — „Aleksander Matrosow“ (16.30, 18.30 i 20.30).
„Goplana“, „Bokserzy“ (16, 18 i 20).
„Warszawa“ — „Czekaj na mnie“ (17, 19 i 21).
GRABÓWEK: „Fala“ — nieczynne.
CHYLONIA: „Promień“ — „Złote jezioro“ (18 i 20).
ORŁOWO: „Neptun“ — „Pocahunk na stadionie“ (18 i 20).
SOPÓT: „Bałtyk“ — „Ostatni wystrzał“ (16.30, 18.30 i 20.30).
„Polonia“ — „Wesołe kumoszki z Windsoru“ (17, 19 i 21).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Miasta włoskie

JYZYRY APTEK

od dnia 29. 7. do 4. 8.
Gdańsk — Łąkowa 16.
Gdańsk-Wrzeszcz — Grunwaldzka 52.
Gdynia — Skwer Kościuszki 22 i Orłowo.
Sopot — Stalina 724.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 2.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2, tel. 424-44 — czynne od 18-22.
S O P Ó T
Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

WYCIECZKI

Poradnia i organizacja: Biuro Obsługi Turystycznej PTTK w Gdańsku, ul. Długi Targ 45, tel. 514-88, oraz terenowe oddziały PTTK w Eblibagu, Malborku, Kwidzynie, Łebie i Kartuzach.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL NSU górnozaworowy po remoncie — tel. sprzedam. Gdynia, G-3824, 20-52.

SPRZEDAM magiel, kuchnie elektryczną, dzieje de bowa, oddziałaczkę i inne. Maszkie, Sopot, Świerczewskiego 7 m. 3. G-3822

OKAZJA! Parcele, wille sprzedam tanio. Gdynia, Sieroszewskiego 6 — tel. 10-52 Biuro. G-3815

SPRZEDAM fortepian bardzo tanio. Orłowo, Zwycięstwa 257. G-3829

SPRZEDAM wózek dziecięcy głęboki czeski Sopot Fiszera 1. G-3831

KUPIE meble, sypialni i kuchnie. Gdańsk, Stogi Falk-Połosusa 18/2. G-3809

KUPIE maipkę najchętniej samiec. Zgłoszenia — Wrzeszcz, Miszewskiego 16, Dom Książki Sulżycki lub pismem Kwidzyn Zych 1-go Maja 12. E-3779

LOKALE

OKAZJA! Samodzielne czteropokojowe kuchnia ogródkiem Sopot zamieniam na mniejsze ogrodem trójmiasto — prowincja. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia „Wygodne“. G-3817

MARYNARZ poszukuje na tychmiast pokoju w Gdyni. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Bałtyk“. G-3830

ODDAM pokój dwóm osobom na cztery tygodnie Oliwa, Lęborka 8. P-3778

ZAMIENIĘ luksusowy pokój duży słoneczny, używalnością kuchni centrum Gdyni na kawalerkę lub pokój kuchnia. Gdynia. — Oferty Dziennik Bałtycki pod „samodzielne“. G-3820

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia wygodny, centrum Gdyni na pokój kuchnia. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Adam“. G-3834

ZAMIENIĘ pokój z używalnością kuchni Warszawa ulica Marszałkowska (zgoda wózkarz) na pokój z kuchnią w Gdańsku. Wiadomość Wrzeszcz, Jesionowa 14/3 w godz. 17-19. G-3810

ZAMIENIĘ 2 pokoje wygo dy, ogród zabudowania gospodarskie Sopot na podobne Sopot trójmiasto Gdynia, Gdańsk. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „kwa likowana“. G-3794

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gospośka do inżyniera. Sopot, Wyblekiego 27 m. 3. G-3791

MASZYNISTKA na okrągłe maszyny połączosnicze ręczne potrzebna od zaraz Gdynia, Portowa 11 tel. 17-54. G-3813

TECHNICZKA dentystryczna, oraz pomocnicza potrzebna. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia „Dentysta“. G-3814

KRAWCÓW(we) samodzielnie na stałe Sopot poszukuje. Sopot, Powstańców Warszawy 73. P-3803

POSADY POSZUKUJĄ

GŁÓWNY księgowy zamiejscy przyjmie posadę w runek, mieszkanie, wygodny. Oferty Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „księgowy zamiejscy“. G-3789

KASJERKA - rachmistrz z ZGUBIONO przepustkę nr 82 z fotografią na nazwisko Kominek Feliks wystawioną przez Polskie Radio Gdańsk. G-3812

ZGUBY

ZGUBIONO przednią tabliczkę motocyklową nr EN 662 wydaną na nazwisko Lasoń Stefan. G-3819

ZGUBIONO przepustkę portową nr 12578 wydaną na nazwisko Peta Jan. G-3823

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, książeczkę czeladniczą rzeknicko - wędliniarską na nazwisko Romiejko Józef Sopot. G-3826

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego Transportowców wydaną na nazwisko Kuder Edmund. G-3828

ZGUBIONO dowód kolejowy, bilety kolejowe, książkę wojskową RUK Gdańsk, obywatelstwo polskie na nazwisko Wilke Paweł. G-3811

ROZNE

ZGUBIONO zegarek ręczny damski dnia 1. 8. godz. 20-22 na odcinku Wajdeloty Libermana. Znalazcę proszę o zwrot dobrze wynagrodzone. Nowy Port, Na Zaspę 19. G-3834

PRZYBLĄKANY chory, ples zółty. Odebrać Sopot, Krasińskiego 2, m. 3 Godlewski 14-16. Po trzech dniach wiadomość. G-3804

FACHOWCY POSZUKIWANI

4 pianistów, 1 skrzypka, 1 akordeonista, 1 waltornistę i 1 puzonistę w charakterze nauczycieli na warunkach określonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zaangażuje w roku szkolnym 1951/52 Państwowa Szkoła Muzyczna w Tczewie. 1259-K

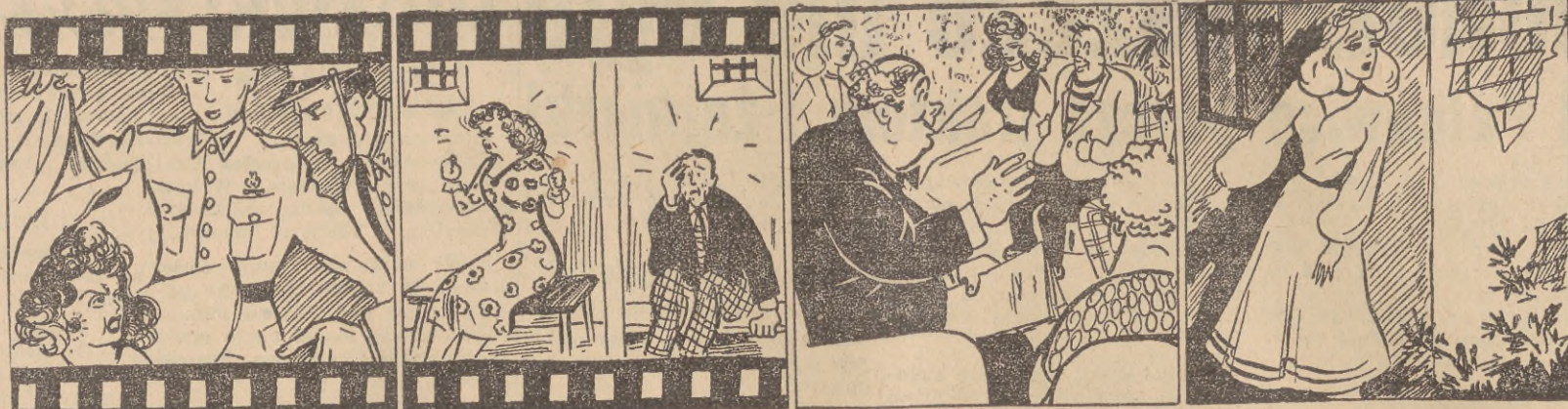
Elektryków samochodowych poszukuje P. K. S. Gdynia. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr ul. Węglowa 22. 1281-K

Kobiety w wieku 18—35 lat w charakterze strażniczek zatrudni natychmiast Stocznia Gdyniska w Gdyni Podania wraz z życiorysem składać w Biurze Personalnym Stocznia — Gdynia, ul. Czechosłowacka 3. 1284-K

1 spawacza do metali, 2 ślusarzy, 1 blacharza, na roboty kotłowe, 2 robotników niewykwalifikowanych poszukujemy od zaraz Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego Warsztaty Naprawcze, Gdańsk - Wrzeszcz, Grunwaldzka 135, Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 1272--K

W pawilonie powystawowym MTG w Sopocie otwarto ciekawa wystawa pn. „Chrońmy przyrodę oczyszczoną“. Wystawa obrazuje znaczenie ochrony przyrody dla gospodarki państwa. Na zdjęciu — fragment wystawy. CAF — fot. Kosycarz

Bunt w "fabryce snów"



I tak odbyła się rewizja w okręcie.

Zołnierze znaleźli w poduszkiach, hen głęboko pod pierzem i puchem, nasza dziadziejka, a pod łóżkiem elegancka walizeczka pełna fotografii i planów...

— Teraz zbliżenie obiektywu... ciągnął Jack Hamandeggs — do celów z krata. W jednej natłony aniołek

z sumieniem czystym i białym, jak śnieg na Piotrkowskiej.

— Dlaczego tak cierpieć? — wzdychała. — Czy tylko dlatego, że chciałam uciec, zabierając ze sobą pamiętki z ojczystego kraju — zdjęcia lotnisk, nad którymi daleko w niebieskich przestworzach fruwały samoloty — niby jaskółki w moim śp. małżonku?

(Nad różnicą między wytworną dyplomacją, a pospolitym szpiegostwem).

— Oto zasadniczy wątek — objaśniał Jack Hamandeggs. — Szlachetni ludzie prześladowani przez ciemność, Runter i jego partnerka są inkarnacją naszego świata, który cen wspaniale piękno zysków, poświęcając się luksusowi, służbie dolarowi. A tamci — była czeleść dziadziejki,

mieszkańcy przedmieść z odciskami na dionii... zagrażają naszemu pięknemu światu...

Janina Kowalska szukała Mazura pod adresem, który jej wskazał. Była to niełatwa sprawa. Zie oświetlona dzielnicą rud, magazynów, ciągnęła się kilometrami, ulice przecinały wolne przestrzenie, a zapadał już wieczór.

Program radiowy

SOBOTA — 4. 8. 1951 r.

- 5.05 — Wiad. por. 5.10 — Aud. dla wsi. 5.20 — Koncert. 5.55 — Komun. dla ryb. 6.00 — Wiad. por. 6.05 — Gimn. 6.15 — Na ewrojską nutę. 6.45 — Program dnia. 6.53 — Komun. — Program dnia. 7.00 — Duet fortep. 7.55 — Wiad. por. 8.00 — Duet fortep. 8.30 — Aud. dla kolonii. 11.40 — Komun. miejsc. 11.45 — Aud. kob. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dzień. poł. 12.15 — Walce i polki. 12.30 — Aud. dla wsi. 13.15 — Komun. dla ryb. 13.16 — Muz. 13.26 — Program dnia. 13.30 — Muz. 14.30 — Proza. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Utw. na altówkę. 16.20 — Koncert solistów. 17.00 — Dzień. popoł. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 18.00 — Powieść. 18.15 — Codz. przegląd wydarzeń. 18.30 — Muz. tan. 18.50 — Komertarz tyg. 19.00 — Muz. lud. 19.25 — Aud. liter. 19.55 — Komun. dla ryb. 19.58 — Stan pog. 20.00 — Dzień. wiecz. 20.26 — Wiad. sport. 20.30 — Przy sobocie po robotce. 21.45 — Piosenki. 22.00 — Muz. i akt. 22.30 — Koncert. 23.00 — Ost. wiad. 23.10 — Koncert. 23.55 — Komun. dla rybaków.

POD ŚWIATŁO

Delikatność uczuć p. Achesona

Morderca wielu milionów ludzi, Himmler, odznaczał się wielką „delikatnością” uczuć. Prasa hitlerowska podkreślała, że ten oberkat, gdy wracał wieczorem do swej willi, nie wchodził nigdy przez werandę. Dlaczego? Bo na werandzie była umieszczona klatka z kanarkiem i Himmler nakładał drogi i wchodził tylnym wejściem, byleby nie obudzić biednego kanarka.

Podobną subtelnością uczuć odznacza się p. Acheson. Oto niedawno słynna czarna artystka, Józefina Backer, wyjechała na wycieczkę do stanu Georgia. Artystce nie chciało tam wynająć pokoju w hotelu. Józefina Backer wysłała protestującą depeszę do ministra Achesona. Pan minister na tychmiast uprzejmie odpowiedział, że owszem, bardzo chętnie, ale niestety nie może mieszkać się w sprawie wewnętrznej stanu Georgia, którego ustawodawstwo rasistowskie zabrania Murzynom wstępu do hoteli dla białych.

P. Acheson szanuje rasistowskie ustawodawstwo stanu Georgia i wielką delikatność uczuć nie pozwala mu na wtargnięcie się do spraw „wewnętrznych” tego stanu. Natomiast dżwonek się wyraża, że ten sam Acheson rządzi się w Iranie czy w republikach południowo-amerykańskich, gdzie czuje się jak u siebie w domu. Wysyłanie okrętów wojennych na wody perskie, przekazywanie premierowi irańskiemu listów z wyzywającymi skomponowanymi przez Trumana, terroryzowanie irańskich polityków — to wszystko według p. Achesona nie jest „mieszaniem się w sprawy wewnętrzne” tego kraju. Jak widać, delikatność uczuć p. Achesona jest dość ograniczona.

Advertisement for 'TWÓRCZOŚĆ' magazine, featuring 'MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH'.

WSRÓD NOWYCH KSIĄZEK

Nowele litewskie

Literatura litewska jest szerokiemi ogółowi polskiemu nieznaną. Przedwojenna polityka sanacyjna czyniła wszystko, by zatrzeć wiekowe tradycje braterskiego współżycia narodów polskiego i litewskiego, by natomiast rozpalili nacjonalistyczny szowinizm kopiący przepaść między obywatelami.

Lato w kuchni

- BUDYŃ Z SUROWYCH JARZYN: 10 dkg marchwi, 10 dkg kalarepy, 10 dkg groszku zielonego, 10 dkg selera, 20 dkg włoskiej kapusty, 15 dkg porów, 10 dkg ziemniaków, 20 dkg kalafiora, koperek, sól, 5 dkg masła, tłuszcz do smarowania formy. Przygotowane formy budyniową, nastawie wodę. Wszystkie jarzyny opłucz, oczyść, zetrzć na tarce od ja rzyn, wymieszaj z solą i koperkiem. Ubij mocno jarzyny połóż masło, podzielone na małe kawałki, formę zamknij. Gotować w parze przez 2 godziny. Wyłożyć na okrągły półmisek, oblać sosem, nadkrawać kawałkami. Podawać z sosem koperkowym, lub chrzanowym.

Wielki harmider zagłuszył replikę Stelmaszczuka i dalsze słowa jego oponenta. Samoliński, olbrzym, wynurzył się z koleji z tłumem. — Posłuchajcie mnie, chłopcy! — zawołał przekrzykując uszających się ze sobą przeciwników. — Nie o powodzian tu się rozchodzi ani o chrześcijaństwo. Gbury niemieckie, które tu przed nami gospodarowały, to były bogate chłopcy. Mieli oni po dwie pary koni albo i więcej. I tak było dobrze! Ziemia tu jest ciężka na żuławach, mady. W jednego konia orać nie będziecie! Musisz tu mieć dwa, albo i trzy koniska. W miarę, jak mówię, ucziszło się. Tu i ówdzie podniosły się głosy: „Dobrze gada!”

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmiałość i szczerze

Zła reklama dla Wybrzeża

Na zakończenie kursu Zarządu Gł. Ligi Przyjaciół Żołnierza w Lebie, postanowiono urządzić wycieczkę, celem zwiedzenia Gdańska, Gdyni i Helu. Dnia 19 lipca odbył się długo oczekiwany przejazd statkiem na Hel. Rankiem w Gdyni sprzyjało wszystko, nawet pogoda, a Żegluga Przybrzeżna punktualnie podstawiła statek. Nastroj był wesoły, dzień zapowiadał się wspaniale.

Lecz jakaż niespodzianka oczekiwała uczestników przy powrocie do Gdyni. Według umowy Żegluga Przybrzeżna była zobowiązana podstawić statek w Helu na godz. 20. Statek coprawda przybył, lecz dopiero o godzinie 23 min. 30 i to jedynie na skutek energicznej interwencji przedstawiciela Zarządu Głównego L. P. Ż. i Marynarki Wojennej.

Kierownictwo Żeglugi Przybrzeżnej tłumaczyło się, że... całkiem zapomniało o 80 kursantach z Helu! W wyniku zapomnienia kierownictwa przedsiębiorstwa o swych obowiązkach usługowych, znaczne grono przedstawicieli poważnej instytucji społecznej, reprezentującej aktywistów z CALEGO kraju, narażone zostało na kłopoty. Oczywiście nikt z nich nie zdążył na przewidziany porządek. A więc niepotrzebne spóźnienia w dniu 30 lipca, który był dniem pracy!

Zła reklama dla Wybrzeża

Zła reklama dla naszego Wybrzeża. Dużo wysiłków będzie nas kosztowało odzyskanie straconej reputacji. Fr. Gawział — Tezew korespondent robotniczy Nie wątpimy, że kierownictwo Państw. Żeglugi Przybrzeżnej że chce się wytumaczyć z tego poważnego niedociągnięcia. Red.

Dzieci czekają na teatr kukielkowy

Kierownictwo i pracownicy działu społeczno-samorządowego Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Sopocie postanowili zorganizować Kukielkowy Zespół Artystyczny. Dzięki wytrwałej i pełnej poświęcenia pracy samorządów wykonano kilka dziesiąt ładnych kukielek. Kukielki te, które nie tylko pochłonęły dużo czasu, lecz i pieniądze, od kilku tygodni oczekują na zespół ludzi, który by się zajął wystawieniem sztuki Pusz-

Jan Brzeski — Sopot

Zarząd ZMP, względnie Rada Kobiet winny przysiąc z pomocą swoim kolegom w zrealizowaniu pięknej inicjatywy teatru kukielkowego, tym bardziej, że znajduje on w wiecznych widzów wśród dzieci. Włożony wysiłek i pieniądze nie powinny być zmarnowane, zwłaszcza, że pozwalają one na wykazanie zdolności artystycznych, którymi pośród 600 pracowników, nie jeden jest z pewnością obdarzony. Przelamać lenistwo i obojętność i do dzieła! Red.

WSRÓD NOWYCH KSIĄZEK

LEKARZ W KISIELICACH Prezydium Woj. Rady Narodowej — Wydział Zdrowia w Olsztynie, w odpowiedzi na not. pt. „Brak opieki le-

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Masowym udziałem w sztafetach uczczą sportowcy Wybrzeża zlot berliński

Dla uczczenia III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie odbędą się w Gdańsku w dniu 5 bm. masowe biegi sztafetowe z udziałem reprezentacji zrzeszeń sportowych.

Trasa sztafet przebiegać będzie od startu przy Ośrodku Sportowym gdańskiej Stali przy ul. Jana z Kolna 31, ul. Jana z Kolna, mostem Błędnik, al. Rokossowskiego do Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ul. Uphagena, gdzie znajdować się będzie meta.

Start biegów sztafetowych nastąpi o godz. 10. Zbiórka zawodników o godz. 9.

II Liga

W rozegranych w ubiegłą niedzielę spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo I grupy II Ligi, poznańska Stal pokonała z trudem Gwardię (Słupsk) 3:2 (0:1). Drużyna słupska jęszcze na 15 minut przed końcem spotkania prowadziła w stosunku 2:1 i dopiero zryw Stali w ostatnich minutach przyniósł jej wyrównanie i zwycięstwo.

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Ogniwa (Bytom)

Rozegrane we czwartek na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami Ogniwa (Bytom), a Ogniwo (Wybrzeże) zakończyło się wysokim zwycięstwem gości 7:1 (3:0).

Wrzesiński wygrywa I etap wyścigu „Brzegiem Polskiego Bałtyku”

NA SZOSACH I AUTOSTRADZIE WOKÓŁ SZCZECINA ROZEGRANY ZOSTAŁ W CZWARTEK PIERWSZY ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO „BRZEGIEM POLSKIEGO BAŁTYKU”, PROWADZĄCEGO ZE SZCZECINA DO GDYNI NA TRASIE DŁUGOŚCI 560 KM.

Na starcie pierwszego etapu długości 112 km na okrężnej trasie ze Szczecina przez Stargard z powrotem do Szczecina, stanęło 100 czolowych kolarzy Polak.

W połowie etapu na czoło wysunęła się grupa około 30 kolarzy, z której na tor kolarski w Szczecinie wpadło prawie jednocześnie około 25 zawodników. Zacięta walka na samym torze stoczyła pierwsza piątka, przy czym na ostatnich metrach prowadzącego Stolarczyka minęło 4 kolarzy.

Ostateczną kolejność na mecie jest następująca: 1) Wrzesiński (Kolejarz — Warszawa) 2:55,10, 2) Cuch (Gwardia — Warszawa) 2:55,11, 3) Nowodla (Unia — Chorzów) 2:55,12, 4) Klabiński (Gwardia — Warszawa) 2:55,12, 5) Stolarczyk (Więkiernierz — Łódź) 2:55,12, 6) Wójcik 2:55,14. Przelatna szybkość kolarzy 38,9 km.

Zakończenie wyścigu nastąpi w dniu jutrzejszym. Kolarze wystartują w niedzielę w godzinach przedpołudniowych do ostatniego etapu na trasie Słupsk — Gdynia. Meta wyścigu znajdzie się w Gdyni.

Budowlani grają dziś w Gdańsku

Młodzi piłkarze nie mieli już dość dawno okazji oglądać meczu jedenstki gdańskich Budowlanych. Okazja ta nadarzy się w dniu dzisiejszym. Budowlani spotkają się o godz. 18 na stadionie we Wrzeszczu w meczu towarzyskim z Kolejarzem (Gliwice). Drużyna gości należy do czołowych zespołów Śląskiej Klasy Wydzielonej.

WL RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

Wielki harmider zagłuszył replikę Stelmaszczuka i dalsze słowa jego oponenta. Samoliński, olbrzym, wynurzył się z koleji z tłumem. — Posłuchajcie mnie, chłopcy! — zawołał przekrzykując uszających się ze sobą przeciwników. — Nie o powodzian tu się rozchodzi ani o chrześcijaństwo. Gbury niemieckie, które tu przed nami gospodarowały, to były bogate chłopcy. Mieli oni po dwie pary koni albo i więcej. I tak było dobrze! Ziemia tu jest ciężka na żuławach, mady. W jednego konia orać nie będziecie! Musisz tu mieć dwa, albo i trzy koniska. W miarę, jak mówię, ucziszło się. Tu i ówdzie podniosły się głosy: „Dobrze gada!”